Dziennik Żołnierza APW

Nr 129 (793) M. P., PIĄTEK, 31 MAJA 1946 ROK IV

DONIOSŁA NIEDZIELA

M. p., dn. 31 maja.

(-el) Najbliższa niedziela, 2 czerwca, będzie jednym z najdonioślejszych dni w życiu politycznym Europy. W dniu tym bowiem pójdą do urny wyborczej obywatele Włoch i Francji, aby zadecydować o ustroju i polityce swych krajów.

* * *

We Włoszech odbędą się równocześnie: 1) referendum w sprawie ustroju (monarchia czy republika) i 2) wybory do Konstytuanty, tj. Zgromadzenia Narodowego, mającego za zadanie nadanie Włochom nowej konstytucji.

Do tej chwili trudno jeszcze z całą stanowczością powiedzieć, za jaką formą ustroju opowie się naród włoski. Północ jest niewątpliwie w większości republiką, południe w większości monarchistyczne, a środek kraju nie wykazuje zdecydowanego oblicza. Na ogół jednak w przewidywaniach różnych agencji i biur badania opinii góruje teza, że po 2 czerwca Włochy staną się republiką. Dla ścisłości należy przytem zaznaczyć, że wszystkie te ankiety i badania prowadzone są wśród ludzi zajmujących się polityką i należących do stronnictw. Natomiast do urn pójdą szerokie rzesze, które normalnie polityką się nie zajmują.

Tyle o referendum. Jeśli natomiast idzie o wybory do Konstytuanty, to przewidywania, dotyczące ich wyniku, opierają się na bardziej szczegółowych przesłankach, zwłaszcza na wyniku wyborów do rad miejskich i gminnych. Przypuszcza się więc, że największą ilość mandatów uzyskają chrześcijańscy demokraci, podczas gdy drugie miejsce przypadnie komunistom albo socjalistom. Jeśli idzie o rozdział mandatów między te dwa stronnictwa, to przewidywanie jest o tyle utrudnione, że w czasie wyborów gminnych obydwa te stronnictwa tworzyły przeważnie blok, podczas gdy w większych miastach, w których socjaliści i komuniści szli osobno, wyniki były niejednolite. Czwartym z kolei stronnictwem, które uzyskać powinno dość znaczną liczbę mandatów, jest tzw. blok narodowo-demokratyczny, grupujący stare historyczne partie z prawicą liberałów na czele. Do nowego Zgromadzenia konstytucyjnego wejdzie też zapewne (niezbyt zresztą liczna) grupa republikanów, której program, ograniczający się do spraw ustrojowych, nie jest jednak dziś zbyt pociągający dla szerokich mas. Inne grupy mogą liczyć na reprezentację raczej symboliczną, aczkolwiek ordynacja wyborcza chroni i zapewnia przedstawicielstwo nawet grupom zupełnie małym rozsianym po całym kraju.

* * *

Wybory we Francji odbędą się w atmosferze politycznej, wytworzonej w dniu 5 maja, kiedy to społeczeństwo francuskie większością półtora miliona głosów odrzuciło projekt konstytucji, uchwalony przez komunistów i socjalistów w tymczasowym parlamencie. Ponieważ nowa Izba, której żywot przewidziany jest na 7 miesięcy, ma uchwalić znowu projekt konstytucji — przeto sprawy ustrojowe odgrywają w obecnej kampanii wyborczej wielką rolę.

Nie znaczy to jednak, aby na wynik głosowania miały mieć wpływ jedynie sprawy związane z konstytucją. Wybory w dniu 2 czerwca będą również wskazówką, czego Francuzi życzą sobie w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Francja jest krajem niespodzianek i dlatego bardzo ciężko przewidzieć, jakie będą tam wyniki wyborów. Należy jednak zwrócić uwagę na dwa doniosłe fakty.

Przede wszystkim tuż przed wyborami przywódca socjalistów, Léon Blum, który wyjechał jako ambasador nadzwyczajny do Ameryki, uzyskał tam dla Francji bardzo znaczną pożyczkę na dogodnych warunkach. Wpłynie to niewątpliwie na zwiększenie szans tego stronnictwa, a równocześnie wzmocni we Francji tzw. orientację zachodnią w polityce zagranicznej.

Drugim faktem, którego następstwa będą niewątpliwie poważne, jest wyraźny rozłam między socjalistami a komunistami. Najjaskrawszy zewnętrzny przejaw tego rozłamu, to kampania socjalistów przeciwko przywódcy komunistów Thorezowi, który w roku 1940 zdezerterował z armii francuskiej i poprzez Niemcy udał się do Rosji.

Pomimo wyrażonych przed chwilą zastrzeżeń co do trafności wszelkich przewidywań, spróbujmy odtworzyć tutaj „proroctwa” różnych biur badania opinii na temat wyników niedzielnych wyborów we Francji.

Na ogół przewiduje się, że tym razem mandaty będą podzielone bardziej równomiernie pomiędzy cztery, a nawet pięć stronnictw. Licząc od prawa do lewa, będą to następujące grupy:

1) prawica republikańska (tzw. republikanie wolności), 2) katolicy postępowi, 3) radykałowie, 4) socjaliści, 5) komuniści. Wszystkie te partie — poza radykałami, których oblicza się na 50 do 60 mandatów — powinny uzyskać po, co najmniej, 100 mandatów.

Od tego miejsca następuje jednak wielka niewiadoma. Trudno np. dziś przewidzieć, czy komuniści, którzy mieli około 150 mandatów, będą ich mieli 120 czy 180; to samo dotyczy socjalistów i katolików, którzy w poprzedniej Izbie mieli w swych klubach poselskich po około 150 posłów. Nie trzeba zaś dodawać, że rozgrywka między wielkimi stronnictwami o te właśnie „końcówki” po wyżej 100 mandatów rozstrzygnie o obliczu Izby i przyszłej polityce Francji.

* * *

Jeśli idzie o politykę międzynarodową, to oczywiście głównym zagadnieniem, dokoła którego wszystko się obraca, jest wspomniana już wyżej sprawa orientacji obu krajów. Powstają tu dwa pytania: 1) Czy w przyszłych rządach Francji i Włoch komuniści będą brać udział, a jeśli tak, czy będą mieli w tych rządach wielki wpływ. 2) Jak odbije się wynik wyborów na polityką Rosji sowieckiej w odniesieniu do obu krajów. W związku z tym ostatnim pytaniem, którego znaczenie dla Europy jest największe, sądzimy, że stosunkowo najmniejsze zmiany w polityce sowieckiej spowodowałyby jakiś mdły, tj. niezdecydowany wynik wyborów. Natomiast jawne przesunięcie się wpływów na prawo (zwłaszcza gdyby zjawisko to było równoczesne w obu krajach) — mogłoby skłonić Rosję do jeszcze bardziej, niż dotąd, aktywnego nacisku na życie Francji i Włoch. Moskwa widziałaby bowiem w takim wyniku wyborów dowód, że kraje Zachodu w warunkach swobody politycznej nie dadzą się wtłoczyć w ramy wygodne Moskwie. Również i gwałtowne przesunięcie się na lewo zwiększyłoby aktywność Sowietów, które by w tym wypadku nabrały przekonania, że Europejski Zachód „dojrzewa” już do ściślejszego współdziałania z Sowietami w ich planach na skalę światową, czyli w rozgrywce ostatecznej z Anglosasami.

Wszystko to razem sprawia, że niedziela 2 czerwca może być nie tylko dniem rozstrzygającym dla Francji i Włoch, ale też — jak to zaznaczyliśmy na wstępie — dla całej Europy, a tym samym dla całego świata.

„Premier” Azerbejdżanu nie chce rokować z obecnym rządem

Sultaneh tworzy nowy gabinet

TEHERAN, 31.V (Reuter) — Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że nastąpi prawdopodobnie zmiana rządu perskiego z tego powodu, iż „premier” Azerbejdżanu odmawia prowadzenia rokowań z obecnym rządem perskim.

Utrzymuje się, że **premier Sultaneh zażądał i otrzymał już dymisję dla wszystkich swoich ministrów.**

LONDYN, 31.V (R) — Korespondenci brytyjscy donoszą z Teheranu, iż po złożeniu dymisji przez wszystkich członków rządu na ręce prem. Sultaneha przystąpił on do formowania nowego gabinetu.

NOWY JORK, 31.V (Reuter) — Rzecznik ambasady perskiej w Waszyngtonie oświadczył korespondentowi Reutera, że amb. Hussein Ala otrzymał od prem. Sultaneha instrukcje, by nie składał w przyszłości żadnych deklaracji przed Radą Bezpieczeństwa i by więcej z nią nie rokował.

Amb. Hussein Ala odmówił wszelkich komentarzy na ten temat. W kołach politycznych podkreśla się jednakże, że pozostanie on na stanowisku ambasadora perskiego w Waszyngtonie, chociaż nie zjawi się więcej na Radzie Bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, Rada Bezpieczeństwa oczekuje obecnie informacji od rządu perskiego w sprawie ewakuacji wojsk sowieckich z kraju oraz w sprawie mieszania się Rosji do wewnętrznych spraw perskich.

We wtorek lub środę

Debata zagraniczna w Izbie Gmin

LONDYN, 31.V (R) — Min. Morrison oświadczył w Izbie Gmin, że w nadchodzący wtorek lub środę rozpocznie się w Izbie debata nad polityką zagraniczną. Rozprawę otworzy min. Bevin.

Anglo-egipskie rozmowy

LONDYN, 31.V (Reuter) — Redaktor dyplomatyczny Reutera donosi, iż w dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się, że podjęcie rokowań anglo-egipskich nastąpi dopiero po powrocie z krótkiego odpoczynku ministra Bevina.

Propozycje egipskie są obecnie badane w ministerstwie spraw zagranicznych.

Liga arabska wyraża nadzieję, że Anglosasi nie postanowią niczego co zmusiłoby ją do odwetu

KAIR, 31.V (Reuter) — Konferencja szefów państw arabskich zakończyła się. Emir Abdul Illah, regent Iraku, opuścił już Kair, udając się samolotem do Bagdadu.

W konferencji brały udział: — Egipt, Arabia Saudyjska, Irak, Transjordania, Syria, Liban i Jemen. Wszystkie te państwa należą do Ligi Arabskiej.

Przypuszcza się, że na konferencji tej ustalona została wspólna polityka wobec zagadnień Palestyny, kolonii włoskich, Północnej Afryki oraz innych problemów Środkowego Wschodu.

LONDYN, 31.V (R) — Król egipski Faruk ogłosił komunikat o dwudniowych obradach przywódców państw arabskich.

Komunikat stwierdza, iż wyrażono jednomyślny pogląd, że sprawa Palestyny jest zagadnieniem obchodzącym wszystkich Arabów.

Zebrani wyrazili nadzieję, że oba wielkie mocarstwa demokratyczne, W. Brytania i Stany Zjednoczone nie postanowią niczego, co zmusiłoby świat arabski do odwetu i w konsekwencji zagroziłoby powszechnemu pokojowi.

Senat skreślił najważniejszy artykuł ustawy antystrajkowej

NOWY JORK, 31.V (Reuter) — Izba Reprezentantów przyjęła 230 głosami przeciwko 106 ustawę w sprawie strajków, wniesioną w ostatnich dniach przez prez. Trumana.

LONDYN, 31.V (R) — Senat amerykański skreślił z uchwalonego przez Izbę Reprezentantów projektu ustawy antystrajkowej najistotniejszy artykuł, a mianowicie ten, który przewidywał wcielenie do służby wojskowej wszystkich strajkujących w zakładach, nad którymi rząd przejął kontrolę.

W dalszym ciągu w całym kraju trwa gwałtowna kampania w związku z tą ustawą. B. minister spraw wewnętrznych Ickes nazwał ją totalitarną.

WASZYNGTON, 31.V (Reuter) Prez. Truman wygłosił na uniwersytecie „George Washington” przemówienie, w którym odpowiedział na krytykę swojej polityki odnośnie strajków. Oświadczył on iż będzie w dalszym ciągu walczył o prawa jednostek i o dobrobyt kraju.

Nawiązując do strajku kolejarzy, prez. Truman powiedział, że strajk ten wywołał sytuację niezwykle groźną dla całego kraju.

Rząd Tita systematycznie wykazuje złą wolę

Po brytyjskim proteście — amerykański

WASZYNGTON, 31.V (Reuter) Rzecznik departamentu stanu oznajmił, że rząd amerykański wysłał do Belgradu notę protestacyjną analogiczną do noty brytyjskiej. Rzecznik podkreślił, że rząd Tita systematycznie wykazuje złą wolę i niechęć współpracy w stosunku do aliantów.

LONDYN, 31.V (R) — Korespondenci dyplomatyczni prasy londyńskiej omawiając protesty rządu brytyjskiego i amerykańskiego, wystosowane do Jugosławii, Rumunii i Polski (najwidoczniej jest tu mowa o notach protestacyjnych, wystosowanych do wymienionych państw przed 2 tygodniami. — Przyp. Red.).

Korespondent „Times'a” pisze, że niezależnie od formalnej noty, złożonej rządowi jugosłowiańskiemu, rząd brytyjski zwrócił uwagę na szereg nieprzyjaznych aktów w stosunku do W. Brytanii i obywateli brytyjskich. Wskazano między innymi na to, iż przedstawicielom brytyjskich firm handlowych uniemożliwiono przeprowadzenie inspekcji zakładów, stanowiących własność brytyjską.

Od Rumunii W. Brytania i Stany Zjednoczone domagały się w swoich notach przeprowadzenia wyborów zgodnie z postanowieniami konferencji moskiewskiej.

Korespondent „News Chronicle” zwraca uwagę, iż rząd brytyjski jest coraz poważniej zaniepokojony stałym odraczaniem terminu wyborów w Polsce.

WASZYNGTON, 31.V (UP) Departament stanu zaprotestował u rządu sowieckiego przeciwko wydaleniu z Rumunii korespondenta „Christian Science Monitor”. Marka Hama.

Narody, które walczyły, muszą uczestniczyć w konferencji pokojowej

LONDYN, 31.V (R) — Australijski minister spraw zagranicznych, Evatt, oświadczył w Waszyngtonie, iż całkowicie popiera stanowisko min. Byrnesa w sprawie konieczności zwołania w jak najszybszym terminie konferencji pokojowej. Min. Evatt dodał, iż zdaniem jego wszystkie narody, które brały udział w wojnie, mają pełne prawo domagać się, by uczestniczyły w konferencji pokojowej.

List dziękczynny dla Bluma

PARYŻ, 31.V (Reuter) Przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum, który bawił w charakterze nadzwyczajnego ambasadora w Waszyngtonie, powrócił wczoraj do Paryża. Na lotnisku powitany został przez ministra informacji, który wręczył mu list dziękczynny prem. Gouin.

Czytając prasę z Kraju

Pomimo starannej reżyserii...

M. p. dnia 31 maja 1946.

Gdy czyta się prasę, wychodzącą obecnie w Kraju, nie można na pierwszy rzut oka zorientować się w panujących tam istotnie warunkach. Reżyseria politycznej maskarady jest bowiem staranna i pozory są zachowane: dawne nazwy władz, instytucji istnieją nadal, teatry są otwarte, kina funkcjonują, odbywają się odczyty i zawody sportowe. Krótko mówiąc — z gazet odnosi się wrażenie, jak gdyby normalizacji. Jeśli zaś idzie o nastroje, to zamieszczane w każdym numerze gazet liczne odezwy, manifesty i wezwania mają na celu wywołanie w czytającym przekonania, że społeczeństwo przejęte jest poprostu entuzjazmem dla „wielkiego dzieła odbudowy" (jest to slogan obecnie najbardziej używany i nadużywany w Polsce).

Ale dla wprawnego badacza zjawisk i dla człowieka, który umie czytać między wierszami, i wie gdzie czego szukać — prasa krajowa ma swoją niedwuznaczną wymowę. Okazuje się bowiem, że najwytrawniejszemu reżyserowi nie uda się przesłonić całej prawdy, która zawsze gdzieś, choćby bokiem, wyjdzie na jaw. Tak np. prasa krajowa przepełniona jest artykułami o przyjaźni polsko-sowieckiej (obecnie pisze się w Polsce - radzieckiej), o związkach kulturalnych między Polską a Sowietami, o zniknięciu dawnych uprzedzeń itd. itd.

Taki np. krakowski **„Dziennik Polski"** rozpisuje się nawet z entuzjazmem o występach sowieckiego teatru polowego, a mianowicie czołówki żołnierskiej armii Rokossowskiego (kierownik kpt. Griszko, dyrygent starszy por. Mesłow, kierownik baletu — starszy por. Smyrłow). Zespół ten traktowany jest niemal jako symbol braterstwa polsko-sowieckiego. Ale w tym samym „Dzienniku Polskim" (Nr 109 z 20 kwietnia) w sprawozdaniu z przemówienia redaktora „Dziennika" na jednej z akademii czytamy następujący ustęp o prawdziwych nastrojach w stosunku do sowieckich okupantów:

„Nic tak nie kształtuje psychiki, myśli, a nawet uczuć człowieka, jak literatura. Obraz czasów i dziejów, światopoglądów i dążeń od niej zależy. Jeżeli dziś w okresie najdonioślejszych historycznych przemian, mających rozpocząć szczęśliwszą, bo sprawiedliwszą epokę dziejów, **pokutuje w naszym społeczeństwie jeszcze niechęć do wschodniego, odrodzonego sąsiada i sprzymierzeńca** — tragiczny to, bo świadomością niezawiniony posiew naszej literatury rozkwitłej za Jagiellonów, osiągającej szczyty za Polski niewolnej".

A więc jakoś niedobrze jest z tą tak reklamowaną zmianą uczuć w stosunku do wschodniego sąsiada i — okupanta.

Jeszcze wyraźniej stawia tę sprawę artykuł Tadeusza Hołuja p. t. **„O czym się nie mówi"**, w piśmie tygodniowym **„Przekrój"** (numer 52. z 13 kwietnia 1946). Autor zaczyna od usprawiedliwiania się, że porusza tak drażliwą sprawę i że pisze tak „nieprawomyślny artykuł" (wyrażenie własne autora). P. Hołuj sądzi jednak, że nie można wiecznie trwać w stanie „brzuchomówstwa" politycznego — po czym wywodzi:

„W Polsce znajdują się wojska radzieckie. Bądźmy szczerzy... **pytanie nurtujące w szerokich sferach społeczeństwa brzmi: Jak długo będzie trwał ich pobyt.** Rozumiemy to pytanie i nie oburzamy się na nie. Jest ono naturalne wśród narodu tak wyczulonego na sprawy suwerenności, jak żaden inny. Pytanie trzeba jednak postawić inaczej: po co są te oddziały w Polsce. A o tym się nie mówi. Stwierdźmy, czy idea kordonu sanitarnego na zachodniej granicy ZSSR wygasa? Nie. Czy w tej kombinacji Polska mogłaby zająć miejsce neutralne? Lata międzywojenne uczą czegoś wręcz przeciwnego. Każde usiłowanie opasania Związku Radzieckiego kordonem państw reakcyjnych, musiałoby prowadzić w Polsce do zasadniczych zmian polityczno - ustrojowych, do dyktatury wojskowo-politycznej o nastawieniu antyradzieckim. Czy słuszne jest dążenie Związku Radzieckiego do utrwalenia w Europie, a przede wszystkim w krajach z nim sąsiadujących, ustroju demokratycznego i rządów opartych na przyjaźni ZSRR? Nie ma chyba nikogo, ktoby słuszności tych zamiarów zaprzeczył. Nie mieszając się w wewnętrzne sprawy państw sąsiednich, ZSRR uniemożliwia regenerację faszyzmu w tych krajach. Pierwszym więc powodem obecności oddziałów radzieckich w krajach europejskich jest troska o pokój świata i własne bezpieczeństwo".

Jak z powyższego cytatu widać, artykuł p. Hołuja nie jest bynajmniej „nieprawomyślny" ale przeciwnie jest to artykuł gadzinowy, mający na celu usprawiedliwienie sowieckiego imperializmu i sowieckiej okupacji. Mimo to zawiera on na wstępie cenne wyznanie na temat prawdziwych nastrojów i uczuć szerokich rzesz Polaków.

Ale wróćmy na chwilę do „Dziennika Polskiego". W cytowanym już numerze z 20 kwietnia znajdujemy artykulik kronikarski o rzekomej obławie na spekulantów, p. t. **„Gdy milicja otoczyła rynek"**. Reporter opisuje obławę, przeprowadzaną przez tzw. milicję bezpieczeństwa na Rynku Krakowskim. Milicjanci przytrzymują wszystkich przechodniów, żądając legitymacji. Z reportażu okazuje się, że ofiarą obławy pada jakiś emeryt, jakieś kobieciny, chłopi, którzy przyjechali na targ. Z całego artykułu nie wynika bynajmniej, że ta łapanka uliczna wymierzona jest przeciwko spekulantom. Ślad takiego twierdzenia znaleźć można jedynie w odtworzonym przez reportera następującym dialogu, podsłuchanym na Rynku:

— „Co to za historie, proszę pani (w głosie drga oburzenie).

— Może wreszcie zrobią porządek — mówi druga. Ci spekulanci żerują przecież na nędzy ludzkiej.

— Ależ proszę pani, mówi tajemniczo rozmówczyni — **toż oni „naszych" biorą.**

— Jakich naszych?"

Rzeczywiście niedyskretne pytanie, które z punktu widzenia cenzury bardzo nieopatrznie wyrwało się reporterowi.

Albo inna z kolei gaffa.

W różnych numerach „Dziennika Polskiego" czytamy jakie to wspaniałe są widoki dla repatriantów do Polski, zwłaszcza dla żołnierzy. Tymczasem w jednym z numerów, a mianowicie numerze 107 z 18 kwietnia znalazł się w „Dzienniku" artykuł p. t. **„Z ziemi obcej do Polski"**, Żołnierz Grzesło szuka zajęcia. W artykule tym opisana jest historia żołnierza Józefa Grzesło ze Szczawnicy, który, wiedziony tęsknotą za rodziną, powrócił z Anglii do Polski. Cóż o jego losie pisze krakowski dziennikarz:

„Już w Anglii ostrzegano go: **po co jedziesz.** A po powrocie, w Kraju, pytają: **po coś wracał.**

Artykuł kończy się słowami:

„Józef Grzesło szuka teraz zajęcia. Chciałby pracować jako szofer w rodzinnym mieście. Ewentualnie na Zachodzie. Był już tu i ówdzie. **Jakoś się ludzie nie kwapią dać mu zajęcie.** Daleka była droga Józefa Grzesły do Ojczyzny. Niechże teraz prowadzi polski samochód na polskich szosach i zarabia na polski chleb".

O ile sowiecka NKWD i miejscowa „Bezpieka" na to pozwolą.

List burmistrza Ancony do gen. Andersa

Do Dowódcy 2. Korpusu wpłynął następujący list od burmistrza Ancony:

„Jaśnie Wielmożny Panie Generale!

Zechce Pan przyjąć wyrazy żywej wdzięczności wszystkich obywateli, władz administracyjnych i moje osobiste za wspaniały dar dla miasta Ancona, jakim jest godło sławnego 2 Korpusu Polskiego, który Pan bohatersko prowadził w heroicznych bojach kampanii włoskich.

Pańscy bohaterscy żołnierze zrosili swą przeczystą krwią, wspaniałomyślnie przelewaną naszą ziemię, która w wyniku takiego świętego wkładu została uwolniona od hitlerowsko-faszystowskich gnębicieli.

Uroczystości wojskowe, które ukoronowały symboliczny dar, wywołały we mnie i we wszystkich obywatelach Ancony największe wzruszenie i jeszcze raz potwierdziły i wzmocniły więzy szczerej przyjaźni, która w wyniku wspólnoty historycznej Włoch i Polski dojrzała między naszymi dwoma Narodami i między naszym Miastem a bohaterską Warszawą, która z martwych wstanie wolna i jeszcze piękniejsza ze swych ruin.

Jestem najzupełniej pewny, że dwa Wielkie Narody Włoski i Polski, uleczone z ran otrzymanych w czasie wielkiej walki w imię Cywilizacji wznowią pochód po górnych i świetlistych drogach Wolności i sprawiedliwości".

Z życia oddziałów

Koncert repr. orkiestry 2 Korpusu w Pesaro

Dnia 16. bm. odbył się w sali konserwatorium miejskiego „Rossini" w Pesaro — wielki koncert popularny z udziałem reprezentacyjnej orkiestry 2 Korpusu pod dyrekcją Wołoszanowskiego oraz orkiestry jazz'owej pod dyr. Gleicha. Solistką koncertu była p. Wanda Ozga. W części pierwszej programu — orkiestra 2 Korpusu wykonała m. i. Symfonię h-mol. („Niedokończoną") Schuberta i uwerturę Egmont - Beethovena.

W drugiej części koncertu orkiestra jazz'owa wykonała szereg utworów muzyki lekkiej i charakterystycznej bisując, świetnie opracowaną jazzowo „La Palomą". Fantazja Gleicha „Na Krakowskim Rynku" — przedstawiła zebranym urok ludowej piosenki. Specjalnie gorąco odniosła się publiczność do młodej śpiewaczki p. Wandy Ozga, oklaskując długo każdą jej piosenkę i nagradzając piękną wiązanką kwiatów.

Dochód z koncertu został przeznaczony całkowicie na biedne dzieci włoskie z Pesaro i został przekazany po koncercie na ręce Prefekta prowincji, który przekazał je na rzecz przytułku miejskiego.

Jednocześnie wyraził on prośbę o jak najczęstsze organizowanie podobnych imprez, które może najbardziej przyczyniają się do wzmocnienia i tak żywej sympatii między Polakami a tutejszą ludnością.

Wyrazem tych samych uczuć była również b. serdeczna wzmianka w tut. Giornale dell'Emilia z dnia 22 bm.

JACEK BRZEZINA

„TOWARZYSZ NR 103" (4)

Good odprowadził go zdumionym wzrokiem. Ze Freddie znał rozmaite wschodnie narzecza, o tym doskonale wiedział jeszcze z Indii, lecz że mówi po kurdyjsku?...

— Same tajemnice koło mnie się gromadzą — mruczał pod nosem, zadowolony, że i on ma też pewne tajemnice, o których nikt nie wie.

Freddie został zatrzymany o dwa kroki od stojących na podwórzu Kurdów. Zatrzymany dosłownie lufami karabinów, przyłożonych mu do piersi. Stanął nie zmieszany groźnymi okrzykami strażników i zaczął do nich spokojnie przemawiać.

Dopiero po pięciu minutach wrócił do Gooda.

— Słuchaj, stary, kiepska historia. Mówią, że wzięli nas do niewoli i bez okupu nie puszczą.

Good nie zdziwił się wcale.

— Rozmawiałeś z ich dowódcą?

— Jeszcze nie. Właśnie posłali po niego, za parę minut ma przyjść i wtedy dowiemy się dokładnie wszystkiego.

— Byle tylko kobiety się nie pobudziły! — rzekł Good siadając na glinianej ławce przylegającej do ściany chałupy. — Wolałbym całą transakcję załatwić nie w ich obecności.

Jednak stało się inaczej, bo ledwie skończył mówić, gdy w norze wejściowej ukazała się Joan. Przecierała zaczerwienione od dymu oczy i wciągała pełną piersią powietrze. Nagle zobaczyła wlepione w nią oczy stojących opodal Kurdów, zobaczyła karabiny w ich rękach i niewyraźne miny Gooda i Freddiego siedzących przed domem.

— Co się stało? — spytała siadając koło męża i patrząc mu w oczy.

— Wzięli nas w jasyr — odparł bez ogródek. — Tylko się nie bój. Wszystko będzie dobrze.

— Na miłość Boska, Dick, czy to znowu sprawka Einhorna? — przytuliła się do niego. Czuł, że cała drżała.

Nie zdążył jej odpowiedzieć, gdyż w tej chwili na podwórze weszło paru Kurdów. Przodował im barczysty drab w olbrzymim białym turbanie, w zielonych bufiastych spodniach i wyszywanej paciorkami kamizelce. Zakręcony do góry wąs i niebieskie oczy upodobniały go raczej do jakiegoś Słowianina niż do dzikiego Kurda.

Zbliżył się do siedzących i kładąc rękę na piersiach skłonił się lekko.

— Arbab chciał ze mną rozmawiać? — spytał po persku patrząc na Gooda.

— Tak! Chciałem się dowiedzieć, co to wszystko znaczy!

Kurd uśmiechnął się pod wąsem i siadł na piętach naprzeciwko Europejczyków, po czym skinął na jednego ze swoich ludzi i powiedział mu parę słów. Za chwilę zjawiła się czarna kawa w dziwnego kształtu naczyniu i malutkie, porcelanowe szklaneczki.

— Chce Arbab wiedzieć, co to znaczy? — wskazał szerokim gestem na swoich ludzi. — Arbab z towarzyszami i hanumy dostali się do niewoli!

Freddie zaklął pod nosem, Joan zbladła jak papier.

— I co z nami będzie? — spytał powoli Good.

Kurd poczęstował ich kawą. Nie przyjęli, wobec czego ze złośliwym uśmiechem nalał sobie sam czarnego płynu do szklaneczki i wypił go jednym haustem.

— Pozostaniecie tutaj tak długo aż po was przyjadą!

— Kto przyjedzie? — zapytała gwałtownie Joan.

— Och! — Kurd podniósł wysoko gęste brwi. — Ktoś, kto za was dobrze zapłaci — uderzył się znacząco po wysadzanym turkusami pasie, za którym sterczały dwa rewolwery i długi, prosty nóż w srebrnej pochwie.

— Einhorn! — szepnęła Joan przytulając się do męża.

Good pomyślał chwilę.

— A gdybyśmy ci zapłacili więcej, puściłbyś nas od razu?

Kurdowi chciwie błysnęły oczy. Właśnie miał coś powiedzieć, gdy ktoś stanął za nimi.

Po otrzymaniu pożyczki

Polityka gospodarcza Francji pozostanie niezależna

PARYŻ, 31.V (Reuter) — Premier francuski Gouin oświadczył, iż Francja rozpoczęła rozmowy z Ameryką w sprawie pożyczki zupełnie swobodnie i Stany Zjednoczone nie wysuwały przed rozpoczęciem rozmów żadnych wstępnych warunków. Francja zatem ma pełną swobodę prowadzenia polityki gospodarczej tak, jak sobie tego życzy.

Francja — powiedział Gouin — przywiązuje wielkie znaczenie do oświadczenia amerykańskiego, iż Stany Zjednoczone poprą żądania francuskie odnośnie wygła niemieckiego. Francja zwróciła się już do nowego Banku Międzynarodowego o pożyczkę pół miliarda dolarów i otrzymała zapewnienie poparcia amerykańskiego. Pożyczka ta będzie znacznie wyższa od udziału kapitału francuskiego w tym banku.

PARYŻ, 31.V (Reuter) — Paryski korespondent Reutera, Karol King, pisze:

„Francuska federacja pracy, opanowana przez komunistów, ogłosiła, iż żąda podwyższenia zarobków dla wszystkich pracowników państwowych i robotników.

Wydaje się, że jest to manewr, zmierzający do osłabienia w przededniu wyborów dodatniego wrażenia wywołanego przez uzyskanie od Ameryki wielkiej pożyczki".

Komendant Dachau na stryczku

LANDSBERG, 31.V (Reuter) — Na tutejszym dziedzińcu więziennym został powieszony b. komendant obozu w Dachau w latach 1942-43, Martin Weiss.

Przestępczość rośnie

60 tys. dezerterów

LONDYN, 31.V (Reuter) — „News Chronicle" donosi, że we Francji i w Belgii szerzy się fala przestępstw, których dopuszczają się przeważnie dezerterzy. Są to głównie Amerykanie, a poza tym również Brytyjczycy i Kanadyjczycy.

W Francji, Belgii i Holandii jest ogółem 60 tys. dezerterów.

1000 Niemców wydalonych z Hiszpanii

WASZYNGTON, 31.V (Reuter) — Rząd amerykański wysłał do Bilbao w Hiszpanii statek, który będzie mógł zabrać z Hiszpanii 1.000 Niemców, których repatriacji zażądały od gen. Franco władze alianckie.

Uwaga właściciele psów!

Otrzymaliśmy poniższą wzmiankę z prośbą o ogłoszenie w naszym dzienniku:

Zawiadamiam wszystkich miłośników i właścicieli psów, że w związku z wyjazdem 2 Korpusu do W. Brytanii, przyjmuję do 2 plutonu Psów Polic. jn ch rasowe i wysokowartościowe owczarki - niemieckie, dobermany, airedaleterriery oraz inne psy służbowe. Proszę o pośpiech ze względu na konieczność zewidencjonowania psów i odbycia kwarantanny. Termin do 15 czerwca br.

2. Plut. Psów Polic. w Porto Potenza Picena.

Dca Plut. Psów Polic.

Co o nas mówią i piszą

Z Londynu donoszą:

Tygodnik **„Time and Tide"** pisze, że oświadczenie Bevina w sprawie Wojska polskiego przyszło w takiej chwili, kiedy słuszność motywów, dla których Polacy odmawiają powrotu do kraju, stała się aż nazbyt wyraźna. Warszawski rząd tymczasowy nie zrobił żadnych wysiłków, aby poprzeć starania min. Bevina w kierunku nakłonienia tych żołnierzy do powrotu. Odwrotnie, rząd ten robi wszystko, aby podkreślić swoją niechęć wpuszczenia do kraju elementów o nastawieniu demokratycznym i choć trochę pro-brytyjskim. Wszelkie przejawy tego rodzaju tępi się w Polsce z całą bezwzględnością. Wobec tych stale pogarszających się warunków powrotu, nie należy się dziwić, że na apel Bevina odpowiedziała tylko znikoma liczba żołnierzy.

Z zadowoleniem należy przyjąć oświadczenie Bevina na temat przysposobienia tych ludzi do życia cywilnego. Trudno jednak stwierdzić, że wypełniliśmy swoje zobowiązania. Zobowiązania naszę istnieją w stosunku do:

1. Ludzi, którzy byli uczestnikami nasz ch najkrwawszych bitew, a których stosunek do nas nie zmienił się w najmniejszym choćby stopniu, pomimo stałych rozczarowań, jakich ci ludzie doznawali;

2. Do narodu, któremu został narzucony reżim uciśku.

Trudno spodziewać się, by ludzie ci byli zadowoleni z otrzymania brytyjskiego obywatelstwa, wzamian za stracone obywatelstwo własne. Niestety jest to najwięcej, co dać możemy. Musimy wszyscy razem dopomóc Bevinowi, aby zapewnić i zabezpieczyć im ludziom równe prawa pośród nas.

* * *

„The Economist" pisze, że decyzja o demobilizacji żołnierzy polskich i przysposobieniu ich do życia cywilnego, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, przypada w momencie, w którym W. Brytania odczuwa wielki brak rąk do pracy na roli i w górnictwie. Członkowie związków zawodowych mogą zażądać dla siebie pewnych gwarancji, w związku z tym napływem nowych rąk do pracy. Z drugiej strony może się ujawnić niepożądana niechęć narodu, z powodu tego, że obcokrajowcy będą pracować w W. Brytanii, zaś sami Brytyjczycy będą musieli służyć w wojsku za granicą. Jednakże Bevin miał całkowitą rację. Pogłoski i podejrzenia w stosunku do W. Brytanii, z powodu utrzymywania tych Sił Zbrojnych, są zbyt poważne, aby móc je lekceważyć.

Należy z zadowoleniem powitać przeniesienie 2 Korpusu do W.Brytanii, gdyż przebywanie jego dalsze we Włoszech mogłoby ujemnie wpłynąć nawet na wewnętrzne sprawy Włoch (?! Przyp. Red.).

Z drugiej strony przeniesienie takiego Korpusu - np. do Niemiec, wzmogłoby jeszcze bardziej podejrzenia istniejące.

* * *

Tygodnik **„Observer"** podaje m. i.:

Mają się rozpocząć niebawem rokowania między rządem brytyjskim, a brytyjskim związkiem górników w sprawie rekrutacji Polaków do górnictwa węglowego. Przywódcy górników wysuwają następujące warunki:

1. Sprawy nie należy traktować koniecznie, jako stałej, gdyż chodzi o zabezpieczenie obecnego bytu Polaków;

2. Polacy będą rozmieszczeni w różnych ośrodkach (przedsiębiorstwach);

3. Polacy rozpoczną prace przy wydobywaniu węgla, a nie przy pracach naziemnych. Nie może być mowy o tym, by rząd próbował wykorzystywać pracę Polaków dla jakichś przetargów odnośnie czasu prac górników brytyjskich. W Polskich Siłach Zbrojnych jest wiele tysięcy górników i jeśli 5 - 10 t. s. górników polskich zostanie zatrudnionych w kopalniach, to mogą oni zaspokoić zapotrzebowania górnictwa brytyjskiego na ręce do pracy w wypadku wprowadzenia projektowanego skrócenia godzin pracy.

Wielka powódź w Pensylwanii

NOWY JORK, 31.V (Reuter) — W stanie Pensylwania ma miejsce powódź. Dotychczas zginęło 16 osób a tysiące pozostało bez dachu nad głową.

Koniec strajku górników w U.S.A.

NOWY JORK, 31.V (Reuter) — Minister spraw wewnętrznych Krug, ogłosił oficjalnie, iż strajk górników został zakończony.

Przewodniczący związku górników Lewis podpisał porozumienie i polecił górnikom natychmiastowe przystąpienie do pracy.

WASZYNGTON, 31.V (Reuter) — Amerykańska Izba Reprezentantów zatwierdziła przepisy o niedopuszczaniu w przyszłości do strajków w przemyśle i o ograniczeniu działalności związków zawodowych.

Maszyny do pisania w Stow. Techników Polskich

Biuro wyposażenia technicznego stow. techn. polskich zawiadamia zainteresowanych, że:

1. Firma „Olivetti" zapowiedziała nadesłanie w najbliższych dniach pierwszej partii maszyn z czcionkami polskimi. Następne partie nadchodzić będą w odstępach 2 tygodniowych.

Wszyscy, którzy zadatkowali maszyny do pisania proszeni są o nadesłanie reszty należności przekazem pocztą włoską, **najpóźniej do 10.VI.46.**

Czas odbioru maszyny podany będzie indywidualnie.

Biuro Wyposażenia Technicznego nie przyjmuje więcej zamówień na maszyny „Olivetti" z uwagi na wyczerpany kont. ngent.

2. Masz na „Everest 90" dostawa nat. chmiast. Nowozawarta umowa z firmą „Everest" pozwala nadal na zakup maszyn z czcionkami polskimi po cenach znacznie zniżonych a mianowicie: model walizkowy „Everest 90" w wykonaniu luksusowym (analogiczny do typu Studio - Olivetti) pozwalający na pisanie 7 kopii.

Cena maszyny L. 15.500; ilość maszyn ograniczona. Warunki zakupu: wpłata całości gotówką na adres: Inż. Stefan Stybiński, Roma. Piazza Remuria 2 A. Dostawa w ciągu 2 tygodni od dnia przekazania gotówki.

Zarząd S.T.P.

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo Rejonu PCK Trani — Barletta składa najserdeczniejsze podziękowanie p. F. Jarossemu i Jego Zespołowi za rewię dla ludności cywilnej w Trani i Barlecie.

Pomostem między widownią i sceną była przedwojenna warszawska piosenka. Śmiała się publiczność do rozpuku, czasem ktoś ukradkiem otarł łzę, bo czarodziej Jarossy wywołał obraz dawnej Warszawy, pełnej kwiatów i niezburzonych domów.

To też raz jeszcze dziękujemy „Cyrulikowi Warszawskiemu" za ten niezapomniany wieczor i serdecznie zapraszamy. Go do naszych osiedli, bo teatr w życiu Polaków na obczyźnie grać może bardzo wielką rolę w chowaniu i krzewieniu czystej mowy polskiej i idei wolnej, niepodległej Ojczyzny.

Jednocześnie komunikujemy, że dochód z przedstawień oddany przez Dobrobyt Żołnierza do dyspozycji PCK w Trani — Barlecie przekazaliśmy na konto pomocy dzieciom Osiedli.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

— Co się tutaj dzieje? — usłyszeli za sobą głos Dżawachowa.

Freddie wytłumaczył mu całą historię. Dżawachow splunął siarczyście i wyrzucił z siebie setkę rosyjsko-kaukaskich przekleństw.

Kurd popatrzył na niego dziwnym wzrokiem, po czym wetał szybko.

— Możecie chodzić tylko wobrębie tej zagrody. Krok dalej grozi wam śmiercią! — rzucił jeszcze w stronę Gooda i zniknął za murem.

Milczeli chwilę, gdy nagle poderwały ich z miejsca wrzaski dobiegające z wnętrza chałupy. To Sonia Nikolewa, obudziwszy się i znalazłszy się sama w glinianej, pełnej dymu i zaduchu izbie, podniosła gwałt, jakiego tylko kobieta może ze strachu narobić. Dużo czasu minęło, nim wreszcie uspokojono ją i w ogłędnych słowach objaśniono o wytworzonej sytuacji. Zemdlała.

— Dajcie jej whisky — podkpiwał Freddie, gdy Nikolewą zaczęto cucić wodą. Rada poskutkowała.

Zebrano się na naradę. „Co czynić?" To było najważniejsze pytanie i musieli znaleźć na nie odpowiedź.

— Radzę jakoś stąd zwiać. Może zdołamy dostać się do samochodu. Mamy broń, rozbroimy jeszcze paru drabów... — radził Freddie.

— Właśnie chciałem wam powiedzieć — przypomniał sobie Dżawachow — że w nocy ktoś pozabierał mi naboje do rewolweru.

— Ale... — Freddie chciał coś powiedzieć, lecz uczuł mocne kopnięcie. Spojrzał z wyrzutem na Gooda i zamilkł.

— Tak — rzekł Good — nas także rozbroili. Zresztą są z nami kobiety. Bez nich może by udało się coś zrobić, lecz tak jak jest?...

— Ja radzę czekać — wtrącił Dżawachow. — Nie wydaje mi się prawdopodobne, żeby kłoś zapłacił za schwytanie nas.

— Tak sądzisz? — spytał Good. — Mnie się zdaje, że to jest bardzo prawdopodobne. W innym wypadku Kurdowie od razu by powiedzieli, że chcą od nas okupu, i byłby spokój.

— A komuż by tak o nas chodziło? — spytał Freddie robiąc zdziwioną minę.

Good wzruszył ramionami.

— Widocznie są tacy!

Dżawachow zacząz przemierzać izbę długimi krokami.

— Pójdę do nich i jeszcze raz porozmawiam z ich szefem. Może da się coś zrobić? Zaproponuję mu dobrą sumę od nas...

— Świetnie! — zgodził się Good.

Joan nie wtrącała się do rozmowy uspokajając Nikolewą. Sama trzęsła się jednak. Zdawała sobie dokładnie sprawę, że życie Gooda znowu wisi na włosku. Tym razem chyba tylko cud zdoła go uratować od dostania się w łapy Einhorna. I co będzie wtedy? Co ona pomoże mężowi?

Good wziął Freddiego pod rękę i wyszli z izby.

— Słuchaj, — Downing, sprawa nie jest taka tragiczna. Chodzi tylko o to, by żadne kółko w maszynie nie zawiodło.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

Good uśmiechnął się spoglądając na zegarek.

— Siódma! Najdalej do dwunastej znajdziesz odpowiedź na twoje pytanie. Chodź tylko o to, by... — spojrzał badawczo na Freddiego i machnął ręką. — Zobaczymy zresztą. Miałem szczęście tyle razy, sądzę więc, że i teraz nie opuści mnie. Chodźmy na dach, stamtąd świetnie będziemy mogli widzieć okolicę i samą wieś.

Przyjrzeli się do nich panie, które nie chciały zostawać same w izbie. Po trzeszczącej drabinie dostali się na płaskie klepisko dachu.

Wokoło nich ciągnęły się dziesiątki połobnych dachów. Płaskie, szare, ulołone w nieregularną linię kwadratów, skupione lub rozrzucone. Na niektórych wznosiły się już wielkie, stożkowate sterty zboża.

— Kurdowie nie zostawiają zboża na polach. Ustawiają je w sterty na dachach swych chałup. Świetnie grzeją izbę w zimie, gdy śnieg pokrywa szczyty i doliny — objaśniał spokojnym głosem Good siedząc na klepisku i pykając flegmatycznie fajkę. Nie wyglądał na wielce poruszonego i przejętego sytuacją. Aż Joan dziwiła się temu.

(D.c.n.)

Korespondent „Daily Herald" stwierdza wyraźnie:

Polityka 3 mocarstw w sprawie Niemiec skończyła się pełną porażką

LONDYN, 31.V (Reuter) „Daily Herald", organ Partii Pracy, zamieścił korespondencję z Berlina swojego redaktora polityki zagranicznej, Towlera, w której pisze m. in., że zjednoczone i demokratyczne Niemcy, przewidziane i zaprojektowane przez trzy wielkie mocarstwa — nie istnieją i jeśli trwać będzie dotychczasowa polityka, nigdy takie Niemcy nie powstaną.

Towler podkreśla, że polityka trzech mocarstw w stosunku do Niemiec skończyła się pełną porażką i dotychczas nie rozwiązano żadnych zasadniczych problemów, które ważne są i dla odbudowy zniszczonej Europy.

Mimo istniejących olbrzymich trudności — kończy autor — powinno się znaleźć rozwiązanie problemu niemieckiego na zasadzie jakiegoś międzynarodowego porozumienia.

* * *

MONACHIUM, 31.V (Reuter) — Premier Bawarii, dr Hoegner (socjal-demokrata) podał się do dymisji wobec zwycięstwa w wyborach samorządowych unii chrześcijańsko - społecznej.

Gubernator wojskowy Bawarii, gen. Mueller, nie przyjął jednak tej dymisji, wobec czego Hoegner pozostanie na swym stanowisku do wyborów powszechnych, które odbędą się w Bawarii w listopadzie br.

Hoegner przeprowadzi jednak zmiany w składzie swego rządu.

LONDYN, 31.V (Reuter) — Wiceminister Mac Neil oświadczył, że rząd brytyjski przyjął przychylnie propozycję holenderską o udziale wojsk holenderskich w okupacji Niemiec.

Rozważana jest obecnie strona praktyczna tego zagadnienia.

Sól w oku

O bazy na Grenlandii

MOSKWA, 31.V (Reuter) — Korespondent sowieckiej agencji TASS donosi z Kopenhagi, że amerykańska misja wojskowa, znajdująca się obecnie w Grenlandii, weźmie udział w rokowaniach w sprawie odstąpienia Ameryce baz na Grenlandii.

Korespondent TASS-a dodaje, że wraz z misją amerykańską przybył do Kopenhagi gubernator Grenlandii.

W wyborach samorządowych w Holandii zwyciężyła również partia katolicka

HAGA, 31.V (Reuter) — Ludowa partia katolicka, która zwyciężyła w wyborach do Izby Deputowanych, uzyskała również zwycięstwo w wyborach samorządowych. Wynik tych ostatnich wyborów ma bardzo wielki wpływ na ukształtowanie się senatu.

Według dotychczasowych wyników, układ sił w senacie przedstawiać się będzie, jak następuje:

Katolicy — 17 mandatów (w roku 1939 — 16), partia pracy — 14 (14), partia antyrewolucyjna — 7 (7), historyczna unia chrześcijańska — 5 (6), komuniści — 4 (0), liberałowie — 3 (3).

Upaństwowienie brytyjskiej produkcji metalurgicznej

LONDYN, 31.V (Reuter) — Izba Gmin zatwierdziła 338 głosami przeciwko 184 wniosek rządowy o upaństwowieniu pewnych działów produkcji metalurgicznej.

O ile warunki nie zmienią się...

Obowiązkowy zaciąg rekrutów w Anglii będzie trwał jeszcze conajmniej 2 lata

LONDYN, 31.V (R) — Minister pracy, Isaaks, przedstawił wczoraj w Izbie Gmin decyzję rządu brytyjskiego w sprawie powoływania mężczyzn do służby wojskowej.

Zaznaczył on, iż przedstawiony plan ma charakter przejściowy i uzależniony jest w znacznym stopniu od zobowiązań, jakie przypadną W. Brytanii na terenie międzynarodowym. W tych warunkach należy się liczyć z tym, iż plan ten w zależności od sytuacji może ulec różnym zmianom.

Obecny plan przewiduje powoływanie do służby wojskowej mężczyzn w roku 1947 i 1948. Zasadniczo wiek poborowy wynosi 18 lat. Przewiduje się jednak, iż pewne grupy mężczyzn zatrudnionych w górnictwie węglowym, w rolnictwie, w pewnych gałęziach przemysłu budowlanego, odbywających praktykę zawodową, studenci wyższych uczelni oraz szkół technicznych będą mogli mieć odroczony okres wcielenia do wojska. Termin służby wojskowej przewiduje się na dwa lata z tym, że roczniki powoływane w późniejszych miesiącach danych lat będą miały czas służby skrócony. I tak np. powoływani w grudniu 1948 roku służyć będą jedynie 18 miesięcy.

Minister przewiduje, iż plan rządowy da rocznie 190 tys. rekrutów. Jest to minimum konieczne w obecnej sytuacji. Gdy rząd brytyjski dojdzie do przekonania, iż bezpieczeństwo pozwala na zmniejszenie stanu wojska, zostanie to dokonane. Służba kobiet będzie ochotnicza.

Mołotow ma przybyć do Warszawy

WARSZAWA, 31.V (AFP) Korespondent francuskiej agencji prasowej donosi, że Mołotow przyjął zaproszenie przedstawicieli administracji warszawskiej i ma niebawem przybyć do Warszawy.

Przed niedzielnym głosowaniem we Włoszech

RZYM, 31.V (R) — Wczoraj zakończyła się kampania wyborcza w całym kraju. Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, w ostatnich dwóch dniach, poprzedzających wybory i plebiscyt, nie mogą się odbywać żadne zebrania publiczne pod gołym niebem.

W Bari, w czasie wiecu komunistycznego, na którym przemawiał przywódca komunistów Togliatti, doszło do zajść. Rzucono również bombę, która nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar.

Austriacy pretendują do Brenneru

Dyskusja w sprawie granicy włosko-austriackiej odroczona

LONDYN, 31.V (R) — Z Paryża donoszą, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych wysłuchali przedstawiciela Austrii, min. Grubera oraz Włoch, ambasadora Carandiniego.

Min. Gruber zaproponował nową linię graniczną, która biegnie na zachód od przełęczy Brenneru w kierunku południowym ku Bruxen poprzez Pastertal do dawnej granicy austriacko - włoskiej.

Amb. Carandini wypowiedział się przeciwko tym poprawkom granicznym, wskazując, iż przełęcz Brenneru posiada żywotne znaczenie dla Włoch, gdyż mieszczą się tam wielkie zakłady elektryczne.

Na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywane będą sprawy odszkodowań oraz marynarki wojennej Włoch.

PARYZ, 31.V (Reuter) — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych odroczyli dyskusję nad sprawą granicy włosko - austriackiej aż do zakończenia badania dokumentów, przedstawionych przez delegację włoską i austriacką.

LONDYN, 31.V (Reuter) — W sobotę oczekuje się przybycia do Londynu austriackiego ministra spraw zagranicznych, Grubera, który w poniedziałek zostanie przyjęty przez min. Bevina.

Zmniejszenie długów polskich w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 31.V (AP) — Korespondent „Associated Press" dowiaduje się z kół zbliżonych do przedstawicieli administracji warszawskiej w Londynie, że W. Brytania zgodziła się na zmniejszenie długów polskich wobec W. Brytanii ze 150 milionów funtów do 10 milionów funtów, z czego 3 miliony funtów mają być zapłacone drogą natychmiastowego przekazania złota polskiego, znajdującego się w Anglii, reszta ma być zapłacona po pięciu latach.

Nowa napaść na Watykan

MOSKWA, 31.V (AFP) — Komentator polityczny radia moskiewskiego, Hoffman, oskarża Watykan o mieszanie się w wewnętrzne sprawy Włoch, co wyraża się w czynnym udziale Stolicy Apostolskiej w walce politycznej podczas toczącej się kampanii wyborczej.

Komentator moskiewski utrzymuje, że pod religijnymi pretekstami zwołuje się wiece polityczne. Ostatnie wystąpienia Ojca św. mają, według oświadczeń Hoffmana, charakter antydemokratyczny i antyrepublikański.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

OTTAWA, 31.V (Reuter) — Kanadyjski minister rolnictwa, Gardiner, oświadczył wczoraj na posiedzeniu Izby Gmin, iż rząd przedstawi w najbliższym czasie projekt imigracji do Kanady pewnej ilości mężczyzn, którzy zostaliby zatrudnieni w przemyśle cukrowniczym. Minister nie powiedział jakiej narodowości będą ci imigranci, dał jedynie do zrozumienia, że przybędą na stały pobyt.

W kołach pozaparlamentarnych przypuszcza się, że chodzi tutaj o grupy żołnierzy polskich z Włoch.

WASZYNGTON, 31.V (Reuter) Oficjalnie ogłaszają, że amerykańskie siły okupacyjne w Europie będą dysponowały 2.700 samolotami, z których dwieście będą stanowiły nadfortece.

LONDYN, 31.V (Reuter) — Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że jeśli pozwolą na to okoliczności, to premier węgierski, Nagy, opuści w końcu czerwca Budapeszt, udając się do Londynu, a możliwe również, że i do Waszyngtonu.

BUDAPESZT, 31.V (Reuter) — Prem. Nagy przyjął onegdaj dyplomatycznych przedstawicieli Stanów Zjedn. i W. Brytanii, prosząc ich, by interweniowali na rzecz przywrócenia Węgrom własności węgierskiej, wywiezionej przez Niemców z kraju.

BUDAPESZT, 31.V (Reuter) — We wsi Kunmaradassi doszło do krwawych zajść antysemickich, w czasie których zabito dwóch Żydów, a ośmiu raniono.

Bezpośrednią przyczyną wypadków były zeznania, złożone przez jedną Żydówkę, w procesie przeciwko faszyście węgierskiemu.

WASZYNGTON, 31.V (Reuter) — Rokowania między Stanami Zjednoczonymi, W. Brytanią i Francją z jednej strony, a Szwajcarią z drugiej w sprawie własności niemieckiej w Szwajcarii oraz złota, sprzedanego Bankowi Szwajcarskiemu, zostały zakończone i osiągnięto w tej sprawie porozumienie.

LONDYN, 31.V (Reuter) — Brytyjska służba prasowa w Niemczech donosi, że znany kompozytor Ryszard Strauss, który liczy 81 lat, został poddany operacji w Lozannie, a stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Komisja dla badania rozbrojenia Niemiec nie będzie utworzona

LONDYN, 31.V (R) — Rzecznik aliancki oświadczył, że porzucono projekty utworzenia komisji międzyalianckiej, która miałaby się zająć badaniem rozbrojenia w poszczególnych strefach okupacyjnych Niemiec.

Nastąpiło to w wyniku niemożliwości dojścia do porozumienia komitetu koordynacyjnego czterech mocarstw.

Komisja, o której mowa, miała być utworzona w wyniku decyzji konferencji paryskiej. Rzecznik aliancki oświadczył, że nieporozumienie powstało na tle propozycji amerykańskiej, by do przedmiotów badań komisji włączyć również sprawę ekonomicznego rozbrojenia Niemiec.

Dymisja dowódcy armii fińskiej

HELSINKI, 31.V (Reuter) — Dowódca armii fińskiej gen. Lundkvist podał się do dymisji, oświadczając, że nie udało mu się zlikwidować grupy wysokich oficerów, oskarżanych o tendencje proniemieckie. Gen. Lundkvist, który objął swe stanowisko w 1945 r., był w czasie wojny rzecznikiem zawarcia przez Finlandię pokoju z Moskwą.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 31.V (R) — Strajk górników w Stanach Zjednoczonych zakończył się, ale sytuacja na rynku pracy jest w dalszym ciągu bardzo naprężona.

Wczoraj zastrajkowali pracownicy jednej z kolei dojazdowej Nowego Jorku. O północy rozpocząć się ma strajk 80.000 górników kopalni antracytu.

Na 15 czerwca zapowiedziany jest strajk robotników portowych oraz transportu morskiego.

LONDYN, 31.V (R) — Odpowiadając na pytanie w sprawie więźniów politycznych w Hiszpanii, wiceminister Mac Neil oświadczył, że rząd hiszpański poinformował ambasadora brytyjskiego w Madrycie, że w więzieniach znajduje się obecnie 40.000 przestępców politycznych, w tym 11.000 osób skazanych za cywilne przestępstwa wojenne. Od 1940 r. rząd hiszpański zwolnił warunkowo z więzień 200.000 osób.

Wiceminister Mac Neil zapewnił Izbę, że ambasador brytyjski w Madrycie otrzymał polecenie, by bacznie obserwować sprawę przestępców politycznych.